



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Twarze polskiej telewizji dawniej i dziś

Author: Iwona Loewe

Citation style: Loewe Iwona. (2013). Twarze polskiej telewizji dawniej i dziś. W: M. Kita, M. Ślawska (red.), "Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. T. 3, Tożsamość dziennikarza" (S. 145-158). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Rozdział dziesiąty

Twarze polskiej telewizji dawniej i dziś

Iwona Loewe

Wydział Filologiczny
Instytut Języka Polskiego
Zakład Lingwistyki Tekstu i Dyskursu

Niniejszy tekst został przygotowany jako odpowiedź na zaproszenie do udziału w III edycji cyklicznych już spotkań prof. Małgorzaty Kity; tym razem pod hasłem *Tożsamość dziennikarza*. Tytuł artykułu sprowokowała zaś okrągła rocznica powstania Telewizji Polskiej jako instytucji, a dokładnie przypadające w 2012 roku jej 60-lecie. Uznałam, że tożsamość polskiej telewizji jako medium nadały w tym czasie tożsamości kilku przynajmniej osób. O ich nazwiskach, funkcji w medium, języku osobniczym chciałabym tu napisać z perspektywy komunikologa językoznawcy.

Inauguracja emisji Programu I Telewizji Polskiej nastąpiła 25 października 1952 roku. Pierwszą prezenterką była Maria Komorowska zapowiadająca wówczas półgodzinny program, którego dźwięk pochodził z radioodbiornika umieszczonego w stacji nadawczej Warszawa-Mokotów, wizji zaś dostarczały nieliczne, będące świadectwem luksusu, odbiorniki telewizyjne. Telewizja była rozpoznawana przez dwa i pół pokolenia przez programy (określane mianem „kultowych”) i osoby ją tworzące — to w szczególności głosy albo twarze, czasami osobowości (o tym jednak nie będę decydować w swym tekście). Na rynku wydawniczym można znaleźć publikacje, w których te postaci ujawniają swój mocny związek z telewizją. To przypadek Edyty Wojtczak, która w 2006 roku napisała wspomnienia *Ze spikerskiej dziupli*. Jerzy Gruza już w 2000 roku napisał zaś *Telewizyjny alfabet wspomnień w porządku niealfabetycznym*. Powstały też książki podsumowujące historię polskiej telewizji. Taką popularyzatorską monografią jest publikacja Andrzeja Koziela z 2003 roku opisująca 40 lat działania tego medium w Polsce. Najnowszą pozycją jest pierwszy tom tekstu pt. *To była bardzo dobra telewizja* Dariusza Michalewskiego (2012) zatytułowany *Misja emisji*. Do poczytnych książek należą też takie, których tematyka, jak

przypuszczają wydawcy, wzbudzi powszechne zainteresowanie odbiorców, np. *Prezenterki: tele PRL* Aleksandry SZARŁAT (2012). W tym miejscu należy wreszcie wspomnieć, że opracowania medioznawcze na temat telewizji od wielu lat publikuje profesor Wiesław Godzic, który swoje dotychczasowe poglądy skomasował w podręczniku zredagowanym wspólnie z Aleksandrą DRZAŁ-SIEROCKĄ *Media audiowizualne* (2010). Do tych różnych głosów dorzucam i swoje refleksje, tym razem z punktu widzenia polonisty, w szczególności językoznawcy.

Wraz z powstaniem telewizji rodzi się rola spikera, czyli osoby, „która zapowiada kolejne widowiska, wymienia wykonawców i realizatorów, czasami podaje oficjalne komunikaty. Trzeba jednak powiedzieć, że są dwa rodzaje działalności spikera telewizyjnego: jego oficjalne wystąpienia przed widzami jako informatora oraz jego działalność jako swego rodzaju aktora, którym jest już rozmówca prowadzący wywiad, a przede wszystkim konferansjer i narrator” (GRUZA 1956). Spiker był twarzą, która w ciągu dnia, tygodnia, sezonu najczęściej pojawiała się na ekranie, robiła to regularnie, a jego rola była jednoznacznie określona.

W latach 60. XX wieku mówiło się, że spiker jest:

- integralną częścią widowiska telewizyjnego;
- codziennym zwiastunem telewizyjnych atrakcji;
- buduje znaczenie programu telewizyjnego;
- jest wreszcie kimś, kto staje się stałym bywalcem w domu widza i jest lubiany jak dobry znajomy.

Rozpisano zatem konkursy na spikerów tak w Polsce, jak i w całej Europie. Miała ich cechować telegeniczność, czyli adekwatność osoby do pracy w telewizji. O niej stanowiły:

- „zewewnętrzne predyspozycje do stwarzania u widzów poczucia zadowolenia płynącego z kontaktu z sympatycznym uśmiechem czy ładną twarzą;
- wartość dobrej dykcji;
- szybkiego refleksu;
- umiejętności mówienia jak do dobrych przyjaciół, lekko, z naturalną gracją i wdziękiem, lecz bez wdzięczenia się, gdyż nie można przesadzać w spoufaleniu z widzami” (GRUZA 1956: 19).

Oto przykłady kobiet startujących w konkursach na spikerki telewizji paryskiej, berlińskiej, londyńskiej i brukselskiej (fot. 1, 2, 3, 4). Konkurs przeprowadzony w tym samym czasie w Polsce nie przyniósł rozstrzygnięcia. Pierwszym polskim spikerem, który był telegeniczny, okazał się mężczyzna — Jan Suzin (fot. 5). Łączył on elementy ramówki polskiej telewizji przez 41 lat, od 1966 roku do 22 listopada 1996. Zmarł w 2012 roku. Jego mocną pozycję na ekranie mogą poświadczyć dostępne archiwalne nagrania zapowiadające filmy, z których wedle spikera jedne warte są,

by je obejrzyć, inne zaś nie. O ile rekomendacje spikerów są dla wszystkich widzów naturalne i w miarę przewidywalne, o tyle antyrekomendacji współczesny widz nie dopuszcza w procesie odbiorczym. A Suzin mówił na przykład tak:

Filmu, który zobaczymy za chwilę, nie polecałbym raczej widzom o łagodnym usposobieniu, jest to bowiem film brutalny. Ta brutalność jest tam może trochę z przymrużeniem oka, jednak jest. A ja osobiście nie jestem zwolennikiem brutalności w kinie, w telewizji. Uważam, że pod koniec XX wieku, kiedy jesteśmy codziennie w taki czy inny sposób stresowani, potrzeba nam raczej trochę ciepła, łagodności, ciągle jestem zwolennikiem tezy, że melodramat ma przed sobą kolosalną przyszłość.

Suzin miał niski, nieco nosowy głos i znany był także jako lektor westernów. Filmy te czytał, ale też lubił oglądać. Zdradzał swoje preferencje i każdy zapowiadany przez niego western miał fantastyczną rekomendację.

Pierwszą kobietą w roli spikerki była Edyta Wojtczak (fot. 6). Cechowały ją stosowność, serdeczność i dobry kontakt z widzem. Dla telewizji odnalazła ją Irena Dziedzic, pokierowała, nauczyła warsztatu, resztę uczyniły predyspozycje Wojtczak, czyli telegeniczność. Naturalny uśmiech z dołeczkami w policzkach jednał jej widzów, a stosowność stylu zapowiedzi dopełniała reszty. Wydawało się, że to cechy, których oczekiwała telewizja. Spikerka na długo zagościła na ekranach telewizorów. Tymczasem pojawiła się w firmie Krystyna Loska — inaczej telegeniczna (fot. 7). Była bardzo wyrazista i charakterystyczna wizualnie i fonetycznie. Cechowały ją elegancja, nienaganna, zawsze taka sama fryzura, spokój i opanowanie widoczne na twarzy, nieco wolniejsze od naturalnego tempo mowy, swoista dykcja. Zbudowała dystans widza do siebie obecnej na ekranie. Potwierdziła go, zdobywając szacunek za umiejętność zaprezentowania całodziennego programu stacji z pamięci. Podobną pozycję wypracowała Bogumiła Wander, którą cechowały ponadto nienaturalny uśmiech i pewna dostojność, zwiększająca jeszcze dystans do widza (fot. 8). Fotografia z grudnia 2012 roku (fot. 9) oddaje wizualnie opisane cechy wspomnianych spikerrek dawnej polskiej telewizji. Przygotowaniem do zapowiedzi spikerzy zajmowali się sami. Od ubrania się wedle własnego gustu i pomysłu (to ważny element stwarzania efektu naturalności i zwyczajności Wojtczak, a kreowania dystansującej nadmiernej elegancji odświętnego stroju Loski i Wander) poprzez uczesanie (tu zwłaszcza chodzi o kobiety — tapirowane fryzury Wander i Loski) do informacji podawanych na temat programu (samodzielne wyszukiwanie danych, ciekawostek, które mogły posłużyć do opisu i wartościowania programu).

Warto wspomnieć, że doskonałym wyczuciem telegeniczności cechowała się Irena Dziedzic. Za jej sprawą wiele nazwisk trwale zapisało się w historii medium (np. Edyta Wojtczak, Eugeniusz Pach). Dziedzic to pomysłodawczyni, autorka pytań, wreszcie prowadząca przez 25 lat wywiady w programie „Tele-Echo” (błędnie określanym potocznie jako pierwszy polski *talk-show*) (por. LOEWE 2011). Wspominam o tej postaci także dlatego, że i ona może być uznana za twarz polskiej telewizji. Z nią przynajmniej jedno pełne pokolenie Polaków kojarzy srebrny polski ekran. Dziś Dziedzic nie jest ulubionym wspomnieniem współczesnych decydentów TVP.

Telewizja Polska zmienia się wraz z każdym innym obszarem rozwoju Polski i Polaków. Po uwolnieniu rynku powstają telewizje komercyjne, zmieniają oblicze także stacje telewizji publicznej wraz z ośrodkami regionalnymi. Nie rozwijam wątku podobnego, na który nie ma tutaj miejsca, a mianowicie dostępu Polaków do licznych stacji telewizji kablowej i satelitarnej. Ostatecznie, w momencie publikacji niniejszego tekstu, obecność spikera cechuje jedynie Program I Telewizji Polskiej, nazywany Jedynką. Tę rolę odgrywali na przykład: Paulina Chylewska, Odeta Moro-Figurska, Radek Brzózka, Tomasz Kammel, Iwona Schymalla, Piotr Kraśko, Jolanta Fajkowska, Anna Popek itd. Najlepiej zachodzące zmiany oddałby przekaz audiowizualny dwóch wystąpień spikerskich, ale musimy skorzystać z opisu. O ile zdjęcia spikerek poprzednich dekad oddają sytuację wizualną studia, o tyle same zdjęcia ze współczesnych zapowiedzi już nie. Otóż prezenterzy Jedyńki ukazani są w pełnym kadrze (od stóp do głowy), w ruchu (po studiu), z gestykulacją, a z pomocą wizualną przychodzi im kadrowanie głębi potężnego, zaaranżowanego w zależności od okoliczności studia z olbrzymim ekranem, na którym wyświetlane są zjawki programów naprzemiennie z opisami spikera. To ogromna zmiana w zakresie obrazowania. Nieco mniejsze zmiany zaszły w sposobie werbalizacji rekomendacji spikera. Obserwacje pozwoliły na następujące wnioski o treści współczesnych zapowiedzi prezenterkich (por. też LOEWE 2004): częstsze zwroty adresatywne (*Szanowni Państwo, Państwo*), dłuższy opis programu (funkcja informacyjna), co daje większe możliwości jego pozytywnej waloryzacji (funkcja rekomendująca), większa liczba atrybutów temporalnych (*zaraz po, o 9.30, po chwili, następnie, wkrótce, w ostatni letni weekend*). To, co wyróżniało zapowiedzi dekad odległych, to nawiązywanie spikera do programu, który się właśnie zakończył, np. *Śpiewał Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” pod przewodnictwem Henryka Zdzienickiego*. To przypominająca wizytówka programu, będąca przedłużeniem samego programu oraz symptomem szacunku wobec widza, który nie oglądał go w całości. Takie zachowanie jest niespotykane we współczesnej telewizji, w której program i ramówka stoją tym, co *wkrótce, już za chwilę*. Cechą zaś wspólną wypowiedzi spikerskich na przestrzeni 60 lat były powita-

nia widzów i zaproszenia do pozostania przed telewizorem, wyrażane za pomocą gramatycznej 1. osoby naprzemiennie liczby pojedynczej i mnogiej (*zapraszam, zapraszamy*), oraz obecność metatekstu.

Dziś rolę twarzy telewizji grają prowadzący prognozę pogody oraz duety pasma śniadaniowego. Pierwsi — bo to program telewizyjny, który dotyczy bez wyjątku wszystkich i nie dzieli widzów, drudzy — bo to program długodystansowy (2–3 godziny bez przerwy na ekranie), który jest mocno promowany przez stacje jako ich stały punkt. W drugim przypadku trwałość postaci we wskazanych rolach jest niska. Pary (Dorota Wellman i Marcin Prokop, Jolanta Pieńkowska i Robert Kantereit, Magda Mołek i Bartosz Węglarczyk, Kinga Rusin i Andrzej Sołtysik w TVN; Anna Popek i Michał Olszański, Iwona Radziszewska i Jacek Rozenek, Marzena Rogalska i Łukasz Nowicki, Paulina Drażba i Mateusz Szymkowiak, Ula Chincz i Tomasz Kammel) zmieniają się nawet co sezon, czyli dwa razy w roku. Tymczasem można zauważyć też długą współpracę Jedyńki oraz TVN z Jarosławem Kretem i Tomaszem Zubilewiczem. Na ich pozycje w stacji wskazują takie notki, podawane na oficjalnych stronach WWW TVP, jak np. dotycząca Jarosława Kreta (fot. 10):

Uwielbiany przez widzów, osiąga szczyty w rankingach popularności. Z zapowiadania pogody uczynił prawdziwe show.

Prezenter jest pasjonatem podróży i tę cechę przeniósł na ekrany telewizorów, kiedy jest na nich obecny przez zaledwie kilka minut. Jego ekspresyjność przekłada się nie tylko na dużą dynamikę ruchów ciała podczas prezentacji, łącznie z przesuwaniem się samego prowadzącego z frontami atmosferycznymi, lecz także na stosowanie własnych formacji słowotwórczych, jak w zdaniu: *jutro będzie padał śnieg z deszczem, nazywany przeze mnie deszczosniegiem, jutrzejszą pogodę mogę nazwać ciepłojesienną* (JURASZ [b.r.]: 108). Obserwacja kompetencji werbalnych Kreta pozwala na wniosek, że wysoka emocjonalność i zaangażowanie w prezentację prognozy pogody przekłada się na twórczość słowną. Kret tworzy chętnie zdrobnienia, jak *słoneczko*, i konstrukcje obrazujące, jak *pół Polski zapłakane deszczem, chmury wedrą się w głąb kraju*.

Z kolei o Zubilewiczu (fot. 11) piszą, że to „jedna z najbardziej barwnych osobowości telewizyjnych” (JURASZ [b.r.]: 104). On wypracował jeszcze bardziej wyrazisty idiolekt. Zubilewicz jest autorem hasła należącego już do społeczeństwa: *nie ma złej pogody, mogą być jedynie nieodpowiednie ubrania* (JURASZ [b.r.]: 104). Z cech idiolektalnych można by wymienić liczne przymiotniki w stopniu najwyższym, jak *najchłodniejsza noc, najcieplejsze miejsce* lub na sposób włoski, czyli przez reduplikację *bardzo, bardzo, bardzo gorące; dużo tych chmur, dużo tych chmur*. Zubilewicz ogólnie jest mniej emocjo-

nalny, bardziej oficjalny i zdystansowany (zarówno w ubiorze, jak i warstwie werbalnej).

Medioznawcy uznają, że silną pozycję stacji — budzącą z nią skojarzenia — dają prezenterzy serwisów wiadomości oraz stali publicyści. W skali polskiej są to wedle Wiesława Godzica: Kamil Durczok i Tomasz Lis. Godzic w tekście *Znani z tego, że są znani* z roku 2007 przedstawił pogląd na role wybranych prezenterów, celebrytów i ekspertów w Telewizji Polskiej. Uznał on, że w dzisiejszych demokratycznych mediach dominuje pozycja mocnego prezentera. „Nie jest tylko funkcjonariuszem stacji telewizyjnej, jakkolwiek w pewnym sensie jest jej wizerunkiem” (Godzic 2010: 299). Za anchormenów początku XXI wieku uznaje, jak napisałam, Kamila Durczoka i Tomasza Lisa, którzy zaistnieli jako prowadzący TVN-owskie „Fakty”. Durczok po przejściu z Jedynekowych „Wiadomości”, Lis — jako twórca „Faktów” w obecnej postaci. Wyraźnie chcę podkreślić, że ogląd celebryty, eksperta i prezentera przez Godzica wychodzi z innego założenia niż moja orientacja badawcza. Godzica interesują ludzie w swoich funkcjach występujący w telewizji, będący tam nieprzezroczysti. Lis, Durczok są anchormenami według Godzica, bo mają wyraziste poglądy, postawy, pomysły na telewizję i przysługuje im prawo, by je tam prezentować. Durczok ma *signum* choroby nowotworowej, Lis — kandydatury na prezydenta. Celebryta oraz ekspert przychodzą do telewizji jako osoby spoza instytucji, ale za to z całym sztafażem swoich ról poza medium. Celebryta, by podtrzymać zainteresowanie swoich fanów, ekspert, by uwiarygodniać treści medialne. Wszystkie te postaci w swych funkcjach dziś są raczej krótkotrwałe i z całą pewnością wyraziste w postawach, lecz zupełnie poza medium. Moim celem zaś było wysublimować z telewizji postaci, które wyrosły z tego medium, ich wartość jest legitymizowana przez to medium, wtórnie tylko mogą mieć wizerunek pozamedialny. I dopiero teraz, ze względu na swoją pozycję wygenerowaną przez telewizję, kształtują swą swoistość, choćby przez język osobniczy. Moje obserwacje stykają się z oglądem Godzica w analizie postaci Tomasza Lisa, który spełnia w tym wyborze i moje warunki, i te założone przez medioznawcę, choć w roli prezentera serwisu już (rok 2012) Lis nie występuje. Pozostaje jednak, w moim przekonaniu, twarzą Telewizji Polskiej.

Moje lingwistyczne obserwacje mediów pozwalają dodać, że do kategorii twarzy telewizji włączyć dziś można także Ewę Drzyzgę i Kubę Wojewódzkiego (fot. 12). Oboje są prowadzącymi autorskie *talk-show* (kolejno: „Rozmowy w toku” i „Kuba Wojewódzki”). Co ważne, ten istotny w telewizji obecnych czasów gatunek w równej mierze eksponuje w konwersacji rolę gospodarza, co i gościa, a ponadto daje także prawo do wyrażenia opinii widowni. Zgranie tych funkcji nie jest łatwe i tylko nieliczni pracownicy

mediów potrafią sprostać temu zadaniu. Spośród czworga wymienionych nazwisk wyrazisty idiolekt, dostępny nie tylko badaczowi, wypracowali Tomasz Lis oraz Kuba Wojewódzki (zob. Godzic 2013). Przyczyny pewnie łatwo określić. Lis udziela licznych wywiadów poza swoją rolą publicysty i realizuje się także w pamiętnikarskich formach pisanych. Wojewódzki w autorskim programie często wchodzi w relacje asymetryczne ze swoim rozmówcą, dominując nad nim w dialogu. Sam nawet chętnie obnaża te układy, mówiąc we własnym programie na powitanie:

Witam Państwa w programie, w którym goście są prawie tak samo ważni, jak prowadzący [...].

Witam Państwa w jedynym programie, gdzie goście są zbędni.

Wojewódzki funkcjonuje także w przestrzeni tekstu wyłącznie audialnego (radio) oraz w zupełnie odmiennej roli jurora teleturnieju. Te opisane sytuacje powodują, że łatwo dostrzec idiolekt osoby, ponieważ w różnych sytuacjach powtarza ona zwroty, kształtuje zdania, buduje słowa, dopowiada, stosuje formuły adresatywne, etykietalne, nawet moduluje swoiście głos i używa środków parajęzykowych. W mocno wyprofilowanych rolach Durczoka i Drzyzgi, którzy nie aktywizują się w innych sferach, przeciętnemu odbiorcy trudno rozpoznać ich język osobniczy.

Tak oto Lisa charakteryzują spetryfikowane powitania stosowane jak mantra przez cały sezon 2006/2007 emisji programu:

Tomasz Lis. *Co z tą Polską?* Witam Państwa.

W udzielonych wywiadach sam opowiada także o innych swoich skłonnościach werbalnych:

Wołek: Ty zacząłeś, Tomku, rywalizować z Kazimierzem Marcinkiewiczem, przepraszam? Bo tak co chwila mówisz okay, okay. To już niedługo tak: yes, yes, yes,

Lis: Moja mama, moja mama, cały czas mi zwraca uwagę, że, że za często mówię okay.

Wołek: I bardzo słusznie! Słuchaj mamy.

Lis: No słucham. Dzisiaj jadę, znowu będę słuchał.

BUDKIEWICZ 2008: 196

W tych samych sytuacjach podtrzymywania kontaktu ze swoim interlokutorem Wojewódzki z kolei potakuje po polsku, ale bardziej potocznie, bo niechlujnie: *No, no, no*. Inną konstrukcją charakterystyczną dla prowadzącego jest inicjowanie kolejnego tematu od syntagmy przeciwstawnej: *Ale tak na poważnie, to...*

Nie wiadomo, ile w twarzach ludzi telewizji ich samych, a ile świadomego aktorstwa. Może jakąś podpowiedzią mógłby być fragment wywiadu udzielonego przez Wojewódzkiego Magdzie Mołek:

Ja jestem jednoosobową fabryką spreparowanych życiorysów, kłamcą lustracyjnym i medialnym.

ŁAWECKA [b.r.]: 76

Badaczowi sporo o postaciach powiedzą ich zachowania oraz wypowiedzi, ale jest pewien klucz dany przez kierownictwo stacji telewizyjnej, by przeciętny odbiorca mógł skierować uwagę na niektórych pracowników stacji. Naturalnie w tej roli występują prezenterzy, ale oni obecni są już tylko w Jedyńce. Otóż sposobem na wykreowanie twarzy danej telewizji jest system autopromocji, na który składają się: zajawki, zapowiedzi prezentera, zapowiedzi fabularyzowane, wywiady w funkcji zapowiadającej, wreszcie zapowiedzi gospodarzy programów. Te ostatnie zawierają opis programu wraz z zachętą do jego oglądania wykonane przez ich prowadzących. W polskiej telewizji swoje programy promują: Lis, Jaworowicz, Drzyzga, Wojewódzki.

* * *

Pierwsza część mojego tekstu dotyczyła twarzy telewizji w pierwszych 40 latach jej istnienia. O czworgu zaprezentowanych tam spikerach i jednej autorce programów można z pewnością powiedzieć, że to twarze i osobowości telewizyjne zarazem. Świadczy o tym waga programu, który Irena Dziedzic stworzyła. Osobowość zaś czworga spikerów wykreowała wieloletnia praca w zawodzie i — po prostu — stała obecność na ekranie. Ówczesny widz utożsamiał telewizję z Janem Suzinem (niepokonanym długodystansowcem), Edytą Wojtczak, Bogumiłą Wander i Krystyną Loską. Choć tylko odczytywali program na dziś/jutro, to jednak tak w wizerunku ikonicznym, jak i werbalnym wypracowali właściwe sobie atrybuty, o których wspomniałam. A co w dwóch ostatnich dekadach zaważyło nad doborem bohaterów tekstu, który zatytułowałam: *Twarze polskiej telewizji*? Długodystansowość na pewno wykluczemy. Można by pokusić się o zaproponowanie jako warunku sinusoidalności kariery telewizyjnej. Działałby on w sytuacji osób pojawiających się na sezon i znikających po nim, znów pojawiających się i ponownie znikających. Taką kategorię stworzyli prezenterzy Jedyńki. Ale można wziąć poważnie pod uwagę sugestie samej stacji, która w blokach autopromocyjnych tylko niektórym swoim postaciom daje prawo do samodzielnej zapowiedzi. Tu w istocie jako towarzyszący czynnik można by dodać długoletni związek postaci ze stacją. Ale przecież wspomniani prezenterzy pogody też mieszczą się w typie twarzy telewizji.

Nie spełniają żadnego z dwóch warunków. Tworzy ich jednak trzeci warunek. To idiolekt i neutralność, brak stronniczości i prezentacji poglądów na ekranie. Pogoda dotyczy bowiem wszystkich bez względu na wyznanie, płeć, wybór ideologii, stanowisko itd.

Z tych analiz wynika zatem, że tytułowe twarze polskiej telewizji to mówiące twarze polskiej telewizji. Znane nie tylko z widzenia, znane z mówienia, jakiegoś mówienia. Może wtórną rolę językoznawcy w dzisiejszych czasach jest także swoista archiwizacja tych wypowiedzi, komentarz do nich i charakterystyka. Bo powinien widzieć i słyszeć więcej. Można przecież dodać, że pozycja wymienionych przeze mnie postaci z telewizji może mieć większy niż innych wpływ na sposób mówienia, mody językowe, frazy powitań czy pożegnań w rozmowie. Nie chcę jednak przeceniać tej funkcji idiolektu prezenterów polskiej telewizji dzisiaj. Daleka jestem od tego, by sądzić, że mają oni realny wpływ na język widza.

Literatura

- BUDKIEWICZ J., 2008: *Język Tomusza Lisa jako dziennikarza politycznego*. W: PODRACKI J., WOLAŃSKA E., red.: *Język w mediach elektronicznych*. Warszawa.
- GODZIC W., 2010: *Telewizja — najważniejsze medium XX wieku*. W: GODZIC W., DRZAŁ-SIEROCKA A., red.: *Media audiowizualne. Podręcznik akademicki*. Warszawa.
- GODZIC W., 2013: *Kuba i inni. Twarze i maski popkultury*. Warszawa.
- GRUZA J., 1956: *W poszukiwaniu spikera telewizyjnego*. „Antena”, z. 1.
- GRUZA J., 2000: *Telewizyjny alfabet wspomnień w porządku niealfabetycznym*. Warszawa.
- JURASZ K. [b.r.]: *Prognoza pogody. Gatunek, styl, retoryka*. Niepublikowana praca magisterska, archiwum UŚ.
- KOZIEŁ A., 2003: *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952 — 1989*. Warszawa.
- LOEWE I., 2004: *O dialogu z widzem w polskiej neotelewizji publicznej. Paratekst jako składnik strumienia telewizyjnego*. W: KITA M., GRZENIA J., red.: *Dialog a nowe media*. Katowice.
- LOEWE I., 2011: *Globalny gatunek w lokalnej odstonie. „Teleecho” Ireny Dziedzic*. W: OSTASZEWSKA D., PRZYKLENK J., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 4: Gatunek a komunikacja społeczna*. Katowice.
- ŁAWECKA M. [b.r.]: *Styl osobniczy czy kreacja medialna? O języku Kuby Wojewódzkiego w poszczególnych mediach*. Niepublikowana praca magisterska, archiwum UŚ.
- MICHAŁSKI D., 2012: *To była bardzo dobra telewizja. Cz. 1: Misja emisji*. Warszawa.
- SZARŁAT A., 2012: *Prezenterki: tele PRL*. Warszawa.
- WOJTCZAK E., 2006: *Ze spikerskiej dziupli*. Warszawa.

Fot. 1. Jacqueline Jubert, Paryż



Fot. 2. Helga Hesse, Berlin



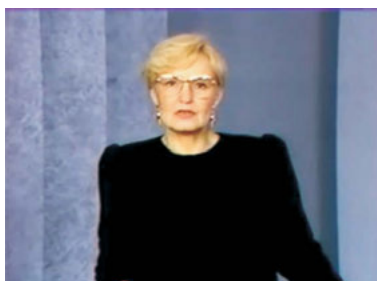
Fot. 3. Sylvia Peters, Londyn



Fot. 4. Jaine Lambotte, Bruksela



Fot. 5. Jan Suzin, Polska



Fot. 6. Edyta Wojtczak, Polska



Fot. 7. Krystyna Loska, Polska



Fot. 8. Bogumiła Wander, Polska



Fot. 9. Krystyna Loska, Bogumiła Wander, Edyta Wojtczak, Polska



Fot. 10. Jarosław Kret, Polska



Fot. 11. Tomasz Zubilewicz, Polska



Fot. 12. Jakub Wojewódzki, Polska

Iwona Loewe

Faces of the Polish television historically and today

Summary

The title of the article was provoked by a round anniversary of the Polish television, namely 60 years of its formation celebrated in 2012. The author claims that the identity of the Polish television as a medium gave identity to several people. The article treats about these names, functions in the media, and a peculiar language from the perspective of a linguist-communicologist. What is connected with television development is the role of a speaker who is an integral part of the television performance, and an every-day trailer of television attractions. It builds the role of the television programme, and is someone who is becoming a regular in the viewer's home, is liked as a good friend and has the feature of telegenity. Such people until 1996 were Jan Suzin, Edyta Wojtczak, Krystyna Loska and Bogumiła Wander. In 2012, it is only the Polish Television Channel I that employs speakers. Nowadays, the faces of television are people forecasting the weather and duets of the breakfast television. The former, because this is a television programme that concerns everyone without an exception, and does not divide the viewers while the latter because of being a long-distance programme. The author, following the media experts, claims that a strong position, being associated with the station is built by the presenters of the information services and permanent journalists. In Poland, these are Kamil Durczok and Tomasz Lis. She adds that it also concerns people being hosts of commercial genres for the station, such as talk-shows. To this group belong Kuba Wojewódzki and Ewa Drzyzga. The analyses show that the title faces of the Polish television are speaking faces of the Polish television known not only by sight, but also by speaking and by speaking anything.

Key words: television, speaker, weather forecast speaker, television presenter

Iwona Loewe

Die Gesichter des polnischen Fernsehens Geschichte und Gegenwart

Zusammenfassung

Das Thema des vorliegenden Artikels wurde von dem 60. Jahrestag der Institution „Telewizja Polska“ (Polnisches Fernsehen) inspiriert. Die Verfasserin stellt fest, dass die Identität des Fernsehens als eines Mediums von der Identität einiger Personen abhängig war. Sie nennt die Namen von den im Fernsehen angestellten Personen, die von ihnen eingenommenen Stellungen und beurteilt vom Standpunkt einer Sprachwissenschaftlerin ihre individuelle Sprache. Mit dem Fernsehen ist die Stellung eines Ansagers untrennbar verbunden; der Ansager hat an der Fernsehshowerschaffung teil, er ist täglicher Verkünder von Fernsehattraktionen, trägt zur Bedeutung des Programms bei und verfügt über telegene Eigenschaften. Solche Persönlichkeiten waren bis 1996: Jan Suzin, Edyta Wojtczak, Krystyna Loska und Bogumiła Wander. Im Jahre 2012 wird der Ansager nur im 1. Programm

des Polnischen Fernsehens eingestellt. Heutzutage spielen die Rolle der TV-Gesichter die die Wetterangaben präsentierenden oder die Morgensendungen führenden Moderatoren. Die erstgenannten erfreuen sich großer Beliebtheit, denn das Fernsehprogramm geht fast alle Zuschauer an und trennt sie nicht; im zweiten Fall hat man mit einem Langstreckenprogramm zu tun. Die Verfasserin stimmt mit den Medienkennern überein, dass die Machtstellung die mit einem bestimmten Fernsehsender eng verbundenen Nachrichten-Moderatoren und Stammpublizisten haben. In Polen sind es: Kamil Durczok und Tomasz Lis. Zu Persönlichkeiten des Fernsehens gehören auch die Talkshows Moderatoren: Kuba Wojewódzki und Ewa Drzyzga. Aus den Analysen geht hervor, dass die Gesichter des polnischen Fernsehens sprechende Personen sind, nicht nur vom Sehen, sondern vom (irgendeinen) Sprechen bekannt.

Schlüsselwörter: Fernsehen, Ansager, Wettermoderator, Fernsehmoderator